Rok III. Katowice, Niedziela dnia 11-go Grudnia 1904 Nr. 284.

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku,

„Górnoślązak“ z niedzielnym dodatkiem „Rodzina chrześciańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na poczcie i u agentów i markę 60 fen. kwartalnie, z odnoszeniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

— Telefon Nr. 1049. —

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się przy ulicy Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Kalendarz katolicki: 12-go grudnia: Synezyusza m.

Wschód słońca: godz. 8 minut 4

Zachód słońca: godz. 3 minut 44

Imiona słowiańskie: 12-go grudnia: Wolidar.

Położenie Kół Polskich w Berlinie.

Rozpoczęła się w Berlinie kampania parlamentarna, a gazety poznańskie wiele rzeczy popisały o położeniu Kół Polskich w sejmie pruskim i parlamencie niemieckim. Wypowiedziano uwag wiele trafnych i nietrafnych, a przy tej dyskusyi załatwiano w Poznaniu różne rachuneczki partyjne. U nas niestety inaczej być nie może. Rozprawa rzeczowa, rozprawa kierowana wyłącznie pobudkami czystemi, względami na dobro ogółu jest niemożliwą. A nad tem najbardziej ubolewać należy, bo żyjemy w warunkach tak trudnych, ręka nieprzyjaciół na nas tak ciąży, że nie powinno być miejsca na załatwianie rachuneczków ubocznych, szczególnie jeśli chodzi o rzeczy wagi pierwszorzędnej. Zanim przystąpiono do rozpraw o położeniu Kół i ich stosunków do partyi innych, należało naszem zdaniem omówić zadanie naszych posłów w Berlinie. Czy posłowie nasi mogą lub powinni uprawiać politykę pozytywną lub negatywną, naturalnie *w zasadzie*, na który to wyraz szczególny kładziemy nacisk, aby nas fałszywie nie rozumiano. Otóż zdaniem naszem Koła Polskie raz dla panoszącego się prądu hakatystycznego w Niemczech, powtóre zaś dla swej szczupłości liczebnej nie są w stanie wykonywać pozytywnej pracy w Berlinie. Praca posłów polskich może być wobec tego tylko negatywna, wytykanie krzywd naszych, błędów rządu, zwalczanie energiczne rządów obecnych i bezustanna obrona interesów naszych,

Koła Polskie mogłyby rozwinąć akcyę polityczną na szerszą skalę tylko wtedy, gdyby się mogły oprzeć o jakieś inne partye w parlamentach berlińskich. A to jest obecnie niepodobieństwem. Oparcie się o stronnictwo konserwatywne i narodowo-liberalne jest wykluczone, o czem nawet wcale pisać nie trzeba. Względy narodowe, religijne i ekonomiczne nam tego zabraniają. Tylko dla jasności obrazu o tem piszemy. Przeciwko oparciu się w parlamencie o socyalną demokracyę przemawiają względy narodowe, religijne i ekonomiczne w kraju. Korespondent »Dziennika Poznańskiego« poruszył myśl oparcia się o stronnictwo wolnomyślne pod względem formalnym. Oparcie się materyalne o wolnomyślnych nie leży ani w ich, ani w naszym interesie. Liberalizm niemiecki dziś chyli się zupełnie ku upadkowi. Trzeba zważyć to, że stronnictwa wolnomyślne przy głównych wyborach nie są w stanie przeprowadzić ani jednego posła do parlamentu o siłach własnych. Posłowie wolnomyślni, zasiadający w parlamencie, zawdzięczają mandaty swoje poparciu innych stronnictw. Hakatyzm dziś w Niemczech jest tak popularny, że w każdej chwili mógłby przyprawić stronnictwa wolnomylśne o utratę wszystkich mandatów, gdyby ich mogli posądzić o jakąkolwiek wspólność z Polakami. Dalej zważyć trzeba, że liberalizm niemiecki i pod względem treści w Niemczech dziś zupełnie zbankrutował a mandaty swoje zdobywa wyłącznie i jedynie bezustannemi ustępstwami na rzecz partyi konserwatywnej. Można nawet powiedzieć, że w Niemczech liberalizmu dziś niema. Czy nam Polakom, którzy nie chylimy się ku upadkowi, opłaci się łączyć z partyą wymierającą, nie wspominając już wcale o tem, że wiele mamy przyczyn programowo-politycznej natury, które nie pozwalają nam się oprzeć o wolnomyślnych.

W społeczeństwie polskiem dziś toczy się przeważnie dyskusya na temat naszego stosunku do centrum.

Z centrowcami łączy nas jeden silny związek, a tym jest wspólność wyznania. My jesteśmy katolikami i centrowcy są katolikami. Ile razy będzie chodziło o obronę religii naszej, posłowie nasi zawsze powinni iść ręka w rękę z partyą centrową. O tem w całem społeczeństwie polskiem nie ma dwu zdań. Partya narodowa na Górnym Śląsku i jej organa zawsze na to nacisk kładły, a Polskie Towarzystwo Wyborcze, przeprowadzając wybory do parlamentu, zawsze na tę łączność naszą z centrum kładło nacisk. Ale inną jest rzeczą, czy możliwy jest sojusz z centrum pod względem politycznym. Centrowcy sami związku z Kołami Polskiemi nie pragną i czynią wszystko, co jest w ich siłach, aby się od Polaków odczepić. Zrozumiałe to jest zupełnie dla tych, co śledzą rozwój tej frakcyi i patrzą na jej usiłowania, aby się stać partyą rządzącą »par excelence«. Uczniowie Windhorsta, a takich jest mało, tracą coraz bardziej wpływy, a natomiast przeważa wpływ panów Spahna, Porscha i im podobnych. Sam fakt, że przy tegorocznym etacie wypowiedział mowę generalną w imieniu centrum poseł Spahn, krojący na krzesło ministeryalne, mowę pełną pokłonów dla rządu i podziękowań dla p. Bülowa, mówi całe tomy. Na to nikt uwagi u nas nie zwrócił, a jednak jest to zjawiskiem znamiennem. Uderza również, że mówca centrowy ani słówkiem nie wspomniał o pogwałceniu ustaw rzeszy przez sejm i rząd pruski na szkodę ludności polskiej. Kładąc nacisk na to, nie dopraszamy się od centrowców żadnej łaski, żadnego dobrodziejstwa, ale centrum miało psi obowiązek zainterpelować w tej sprawie p. Bülowa dla tego, że dotychczas zawdzięcza kilka mandatów z Górnego Śląska wyłącznie ludowi polskiemu. Obowiązkiem centrowców było wystąpić w obronie ludu, który im opiekę swych interesów powierzył. Ale jakże żądać od p. Spahna obrony ludu polskiego, skoro w roku zeszłym oświadczył w parlamencie, że nowa ustawa osadnicza nie sprzeciwia się ustawom rzeszy. Dodać możemy, że tak zwani posłowie polscy zasiadający w centrum, ideał polityczny »Katolika«, wcale nie bywają przypuszczani do narad frakcyjnych i żadnego nie mają głosu w centrum. P. Spahn i towarzysze jego o wszystkiem decydują w ścisłem kółku. To tylko mimochodem.

Stosunki w kraju zaś układają się tak, że musi się tu toczyć bezustanna walka z centrowcami ze względów narodowych, ekonomicznych a nawet religijnych, ile razy chodzi o to, aby odeprzeć usiłowania księży centrowych nadużywania Kościoła i religii do celów germanizacyjnych i politycznych, jak do agitacyi wyborczej.

Że tak być musi, że walka z centrowcami w kraju jest obowiązkiem narodowym, przyznawał zawsze »Orędownik« i nawet dziś jeszcze przyznaje, chociaż pod niejednym względem on bałamuci opinię polityczną, raz rozdmuchując wypadki drobne do niebywałych rozmiarów jak np. Żory, które wcale tego znaczenia nie mają, jakie im przypisuje, a powtóre dla tego, że »Orędownik« nie jest w stanie poznać linii demarkacyjnej pomiędzy nami a centrowcami. Dla niego »ks. Stanisław« wciąż jest ulubieńcem, Polakiem i t. d., chociażby w Księstwie takiego księdza za Polaka nie uznawał, nie chcąc wywołać oburzenia powszechnego. Ale »Orędownik« pisze zupełnie słusznie:

»Że ogólny nasz ruch ludowy zwrócił się mianowicie po zeszłorocznem wystąpieniu Górnego Śląska całym frontem przeciw centrowcom, t. j. księżom germanizatorom i wyborcom Niemcom katolikom, należy to uważać za zbawienne podniesienie samowiedzy narodowej i samodzielności obywatelskiej szerokich kół ludowych. Tego prądu w ludzie naszym nie należy osłabiać, przeciwnie wzmacniać; bliższych powodów nie potrzebujemy podawać, bo są one dziś powszechnie znane i uznane.

Że ten ruch przeciw centrowcom oddziaływać musi na rozluźnienie dotychczasowego tradycyjnego stosunku Kół Polskich do centrum, jako politycznej frakcyi w sejmie i w parlamencie, z tym się trzeba także pogodzić, bo to jest nieuniknionem następstwem narodowego uświadamiania się ludu. Tu przedewszystkiem odgrywają rolę smutne stosunki górnośląskie, nie mało zachodnio-pruskie, a w części także stosunki na obczyźnie — we Westfalii. Nic też dziwnego, że w tych właśnie stronach, gdzie sobie teraz na dobre zdają sprawę z niebezpieczeństwa, jakiem narodowości zagraża germanizacya przez Kościół, przez księży germanizatorów, a nawet hakatystów, i tacy się już trafiają, którzy wszystko walą teraz w czambuł: centrowców, hakatystów, Centrum jako frakcyę polityczną i wciągają także w tę mieszaninę oba Koła polskie«.

Ostatnie zdanie »Orędownika« jest niesłuszne, bo nie ma u nas ludzi takich, którzy walą w całą frakcyę centrową. My w społeczeństwie polskiem nie znamy ludzi, którzyby walili »w centrum jako w całość«. Jeżeli rozlega się głos u nas: »Precz z centrum!«, to każdy człowiek dobrej woli rozumie to hasło tylko tak, że dla centrowców nie ma miejsca na ziemi polskiej, że tam, gdzie ludność nasza jest w większości, mamy także prawo do wybierania posłów polskich. Myśmy nieraz to hasło tłomaczyli i określali ściśle, tak że nie zachodzi dziś wcale potrzeba powtarzania tego, cośmy już nieraz pisali. »Orędownik« z przekąsem mówi o pewnym pośle, który stawiał centrowców jako zaciętych wrogów naszych na równi z socyalistami. Myli się pod tym względem grubo, ale pomylił się na podstawie niedokładnego referatu dziennikarskiego i za to go winimy tem mniej, żeśmy sami referat ten podali, przeoczywszy ów ustęp, w nieobecności owego posła. Ów poseł mówił tylko o centrowcach naszych w kraju w rodzaju Rassków i t. d., o braku opieki duchownej w języku ojczystym rodaków na obczyźnie, słowem, ów poseł postąpił sobie tak, jak tego sobie życzy »Orędownik« i co powyżej sam chwali. Naszem zdaniem wina zerwania stosunku Kół naszych do centrum polega wyłącznie i jedynie na centrum samem. *Jesteśmy dziś »rządzącej partyi« niewygodnymi.* Skorzystała z sprawy górnośląskiej, aby te stosunki zerwać zupełnie, a naszem zdaniem to już nastąpiło, jeno społeczeństwo polskie i Koła nasze sobie tego nie uświadamiają należycie. Wszyscy Polacy pochwalają wytężenie w kierunku odzyskania Górnego Śląska. Te usiłowania nasze były dla centrum pozorem odepchnięcia Polaków od siebie. Tego należało się spodziewać z góry, a kto sądzi, że ciągłem kłanianiem się w stronę centrowców my ich odwiedziemy od kroków, które oni uważają za główny swój interes polityczny, ten myli się grubo, lecz ciągłe łudzenie się i oglądanie na innych zawsze było wadą naszą. Centrum przerwało nawet te nici, łączące nas z niem jako katolików. Oni chcą pójść swoją drogą, a na tej my Polacy jesteśmy im zawadą.

Gdy w roku zeszłym centrowcy stawili wniosek o zniesienie ustaw wyjątkowych na Jezuitów, to nie zwrócili się do Polaków, aby się także pod wnioskiem podpisali, jak to zawsze czynili. Przed rokiem więc już centrowcy uczynili tak, jak uważali to za swój interes polityczny. Nasze kłaniania się w ich stronę są niczem więcej jak ubliżaniem naszej godności. Ci posłowie centrowi, którzy ubolewają nad takim stanem rzeczy, byli i są za słabi, aby partyę swą powstrzymać od takich kroków. Koła Polskie były w swej polityce tak oględne, że ani razu nie potrąciły w izbie o niemiłe stosunki nasze z centrowcami w kraju, a mogły to nieraz uczynić, bo przyczyn do wystąpienia takiego nie brakło. Kierowały się zasadą, że w kraju możemy walczyć z centrum, ale w parlamentach tego czynić nie wolno.

Natomiast centrowcy śląscy jak hakatyści walili w ruch narodowy i ludowy, odsądzając go od czci i wiary i denuncyując go jako ruch obcy z poza granic Królestwa pruskiego wszczepiony w serca ludu naszego. Centrowcy wnieśli do izb walkę panującą w kraju. Koła zawsze nieomal milczały. Centrowcy robili i zrobili swoje. Poszli tam, gdzie widzą swój interes partyjny. Koła polskie zaś i bez pomocy centrowców mogą dobrze i dzielnie zadania swe spełniać, wyzyskując i chwile korzystne i okazye się nastręczające, ale posłowie muszą pracować z wytężeniem wszelkich sił, muszą się zgodzić na pewien minimalny program wspólny, podzielić pracę pomiędzy siebie, jak należy, a społeczeństwo polskie ma obowiązek wybierać posłów pracujących, a nie niemych, milczących w izbach i poza izbami. Obecny stan jest stanem przejściowym, stosunki parlamentarne inaczej się muszą ułożyć. Rozwój stosunków naszych do centrum nie jest jeszcze dokonany i dla tego czczem jest usiłowanie formułować zjawisko z dnia na dzień się zmieniające w rezolucyach lub artykułach dziennikarskich. Na razie musimy czekać spokojnie i pracować dla siebie. Takie jest zdanie nasze.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 7 grudnia.

Przy bardzo słabym udziale posłów obradowano dziś w dalszym ciągu nad etatem i przedłożeniem wojskowem. W imieniu wolnomyślnego zjednoczenia polecał poseł Schrader zaprowadzenie bezpośrednich podatków w rzeszy a ob-

niżenie podatków konsumcyjnych. Dalej domagał się wkroczenia parlamentu przeciwko projektowanemu w Prusach cła od żeglugi na naturalnych drogach wodnych. Na przedłożenie wojskowe zgadzał się w zasadzie jak i również oświadczył się za uregulowaniem zarządu kolonialnego.

Następnie w imieniu Koła Polskiego przemawiał **poseł Czarliński**, który oświadczając się na wstępie przeciwko podatkom pośrednim, a więc konsumcyjnym, rozwodził się, jak to mianowicie w Prusach poniewiera się Polaków za pomocą praw wyjątkowych, które sprzeciwiają się ustawom rzeszy. Słowa cesarza, wypowiedziane w Poznaniu, że Polakom należy pozostawić język, obyczaje i właściwości narodowe, rząd pruski stosuje w zupełnie przeciwnym kierunku. W końcu mówca zwracał się jeszcze przeciwko projektowi pomnożenia wojska.

W dalszym ciągu dyskusyi przemawiał poseł Hilpert z bawarskiego związku chłopskiego za definitywnem zaprowadzeniem dwuletniej służby wojskowej, lecz przeciwko pomnożeniu wojska, a antysemita Zimmermann przyłączając się do wywodów socyalisty Bebla, przyznawał, że państwo niemieckie nabiera w całej pełni wyglądu wielkiego domu uciechy, gdyż pod względem odsłonięcia pomników, wyścigów, rozmaitych uroczystości pamiątkowych i innych dzieje się rzeczywiście już prawie zanadto. Ganił też sposób zbierania składek przez barona Mirbacha. Natomiast rządowiec, poseł Stockmann, zwalczał wywody Bebla, biorąc szczególnie w obronę byłego marszałka dworu cesarzowej, którego działalność »wielkie przyniosła korzyści« dla kościoła ewangelickiego, podczas gdy socyaliści na to zbierają składki, aby za nie ich przywódcy mogli sobie spokojnie i wygodnie używać. Pod koniec przemawiał jeszcze poseł Storz z południowo-niemieckiej partyi wolnomyślnej, który stanowczo sprzeciwiał się pomnożeniu wojska, a mianowicie konnicy, która się stała środkiem do zabawy i zbytku oficerów. Wreszcie zaczepił także osobiście marszałka hr. Ballestrema, podając ironicznej krytyce jego zbyt uniżony telegram, wysłany z okazyi zaręczyn następcy tronu. Hr. Ballestrem zaprotestował przeciwko temu, wywodząc, że tylko cała Izba, a nie poszczególny jej członek, ma prawo krytykowania czynów marszałka, temu zapatrywaniu atoli znów sprzeciwiał się poseł Singer w imieniu socyalistów, poczem dalsze obrady odłożono do piątku.

Do dzisiejszego numeru „Górnoślązaka dołączone są 2 dodatki.

Z sejmu pruskiego.

Berlin, 7 grudnia.

W Izbie poselskiej przedłożono dziś do drugiego czytania projekt do ustawy o środkach ochronnych przeciwko powodzi, atoli większość sejmowa projekt ten odesłała do ponownego zbadania przez komisye, ponieważ licznie nadesłane wnioski i petycye wykazują, że cały ten obszerny materyał nie został jeszcze dostatecznie wyjaśniony.

W piątek odbędzie się przyszłe zebranie izby.

Polska.

Zabór pruski.

O lekarzy polskich.

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Pleszewie stawił magistrat wniosek o zniesienie miejskiego lazaretu i przekazanie chorych miejskich do nowo otworzonego niedawno zakładu dla chorych pod wezwaniem św. Józefa. Część radnych oparła się temu wnioskowi rzekomo z tej przyczyny, że do miejskiego lazaretu mogą mieć przystęp lekarze bez różnicy wyznania, podczas kiedy w nowo otworzonym katolickim zakładzie ta praktyka się nie utrzyma. Wniosek ten przekazany został pod obrady osobnej komisyi.

I w tym przypadku czuć wpływ hakatyzmu.

Pana dr. Rakowskiego,

byłego redaktora »Pracy«, wypuszczono w niedzielę po trzyletnim pobycie z więzienia we Wronkach i odstawiono do granicy galicyjskiej, skąd udał się do Krakowa, gdzie zamieszkuje jego żona.

Rodacy nasi na obczyźnie, a księża tamtejsi.

Niejednokrotnie już gazety polskie, wychodzące na obczyźnie, a za niemi wydawane w ojczyźnie, donosiły o smutnych stosunkach, panujących na obczyźnie skutkiem tego, że tamtejsi księża w wielu miejscowościach, nie mówiąc po polsku, nie mogą wypełniać wobec przeważającej nieraz liczby rodaków naszych dostatecznie obowiązków kapłańskich. O takim arcysmutnym i arcycharakterystycznym wypadku donoszą do »Gaz. Tor.« co następuje:

»W Meuselwitz zachorował ciężko nasz rodak i zapragnął pojednać się z Bogiem. Żona postarała się o to, iż ks. proboszcz wkrótce się zjawił, celem przygotowania swej owieczki na drogę wieczności. Lecz niestety, cóż się dzieje: ksiądz nie rozumie chorego, a chory nie rozumie księdza. Wtedy ks. proboszcz przywoławszy żonę, powiada do niej: jak słyszę, wy rozumiecie nieco więcej po niemiecku niż wasz chory mąż, przeto powiedzcie mu, niech wyzna grzechy swe przed Wami, a Wy mi będziecie na niemieckie tłomaczyć. Kobieta oświadcza wolę ks. proboszcza mężowi, ale tenże sprzeciwia się żądaniu księdza, mówiąc: Jestem wielkim grzesznikiem i pragnę z całego serca wyspowiadać się przed Bogiem i przed księdzem, jako zastępcą Boga, nigdy zaś nie będę się spowiadał przed kobietą. Takiej spowiedzi nie odprawiali moi ojcowie i nikt w moich stronach, to też i ja tego nie uczynię.

Wtedy rozgniewany ks. proboszcz powiada: skoro wasz mąż nie chce się spowiadać tak, jak ja tego żądam, to niech grzechy jego zostaną na jego sumieniu. — Widzisz kobieto, twój mąż choruje na »herzfehler«, powiada dalej duszpasterz, a »herzfehler« pochodzi tylko od picia wódki (?) i słowy, »tak wódka nie trzeba« kończy przewielebny ksiądz proboszcz swoje posłannictwo i opuszcza nieszczęśliwego rodaka bez najmniejszej pociechy duchowej.

Zrozpaczona kobieta zwraca się jeszcze z prośbą do ks. proboszcza: słyszałam, że ksiądz w Zeitz'u umie po polsku, to napiszę do niego, ażeby był tak dobry przyjechać i mego męża wyspowiadać. — Nie, odpowiada ks. proboszcz, nie róbcie mi tego, ten ksiądz w Zeitz'u też po polsku nie umie, a gdy napiszecie, to w razie śmierci na pogrzeb nie przyjadę!

Stało się, jak ks. proboszcz chciał, a wkrótce zmarł nasz rodak, nieopatrzony świętemi Sakramentami. Co większa, zwracając się na pogrzebie do otaczających go, powiedział: »Widzicie, umarł, a nie chciał się spowiadać, umarł wskutek nadmiernego używania wódki«!

Komentarze zbyteczne!

Wiadomości ze świata.

„Święty" Bismarck.

W Hanowerze przy odsłonięciu pomnika dla Bismarcka śpiewali zebrani tam wielbiciele żelaznego kanclerza pieśń, w której mieściły się słowa: »Z całego serca modlimy się do ciebie, Bismarcku, i składamy ofiarę na wysokim ołtarzu kolumny, wystawionej na twoją cześć!«

Tego już było za wiele nawet ewangielickim pastorom, którzy na głównem zebraniu związku pastorów w Hanowerze uchwalili, jak donosi »Berl. Ztg.«, rezolucyę przeciw temu pogańskiemu ubóstwianiu Bismarcka. W rezolucyi czytamy: »Związek pastorów nie miesza się do politycznych przekonań nikogo, ale taki sposób oddawania hołdu Bismarckowi uważa za pogański i obrażający uczucia chrześciańskie«.

Kongres miast pruskich

rozpoczął się we wtorek w Berlinie. Bierze w nim udział 273 delegatów miast liczących ponad 25 tysięcy mieszkańców. Głównym przedmiotem obrad jest prawo samorządu miejskiego wobec szkół. Przedłożono rezolucyę, w której miasta uznają nadzór państwa nad lokalami szkolnemi, lecz żądają kontroli prawnej nad rozporządzeniami państwowemi co do szkół.

Z powodu sporu berlińskiego

wydał prezes rejencyi w Erfurcie roz porządzenie, iż tylko za pozwoleniem inspektora powiatowego wolno budynki i ubikacye szkół do innych, niż pedagogicznych używać celów. Miasto Nordhausen chce sprawę tę poruszyć na zjeździe reprezentantów pruskich miast.

Wiadomości potoczne.

Śląsk.

Król. Huta. Z tutejszej szkoły uzupełniającej wydalono w ostatnim czasie trzech uczni piekarskich, jednego z nich za to, że skarcony przez nauczyciela, czatował na niego u wyjścia i grubym kijem uderzył go w głowę. Dwaj inni wydaleni zostali za lenistwo, krnąbrność i grubiaństwo. Wobec tego przypomniany wszystkim uczniom uczęszczającym do szkół uzupełniających, że wypędzenie ze szkoły pociąga za sobą dalsze a niedobre skutki. Uczeń taki nie zostanie potem przypuszczony do składania egzaminu na czeladnika, bo nie będzie miał świadectwa z ukończenia szkoły uzupełniającej. A nauczycielom służy prawo wypędzenia ucznia ze szkoły za krnąbrność, nieposłuszeństwo, za grubiańskie zachowanie się wobec nauczycieli i t. p. przestępstwa.

Świętochłowice. Według ostatniego zestawienia liczy gmina świętochłowicka obecnie 14.008 mieszkańców, a świętochłowicki obwód dominialny 6149, z czego na Świętochłowice same przypada 3347, a na Charlottenhof 2802 mieszkańców.

Biskupice. Droga i szosa prowadząca przez wieś naszą znajdują się wprost w opłakanym stanie, lecz wkrótce nastaną może troche lepsze stosunki, odkąd tak droga wiejska jak i szosa przeszły na własność powiatu. Gmina uchwaliła już 450 mk. na opracowanie

---

Abgar-Sołtan.

Kwaśne winogrona.

Powieść.

35) (Ciąg dalszy).

Tymczasem zastał zupełnie inaczej: pan Józef wstydził się swego uniesienia i nie wspominając o niem, starał się postępowaniem swem zatrzeć jego wspomnienia; panie obie udawały doskonałe humory i powitały Jerzego radosnemi okrzykami; Oskar, jak zwykle, był zagłębiony w stosie dzienników; Frania siedziała na swem dawnem miejscu, milcząca, ale spokojna i dziwnie jakoś poważna.

Rozmowa zaczęła się odrazu ożywiona; panie z ciekawością i zajęciem wypytywały o pana Morskiego: co robi, jak jego zdrowie, dlaczego nie przyjechał dziś z Jerzym?

Rawicz odpowiadał, o ile mógł, dokładnie, od czasu do czasu czuł się prawie zmuszonym spojrzeć w stronę Frani; czuł wyraźnie jej wzrok utkwiony w siebie, ile razy jednak spojrzał w jej stronę, to już spojrzenia tego nie mógł schwycić, dziewczyna już miała oczy utkwione w talerz. Patrząc na nią, spostrzegał widoczne, w oczy bijące zmiany: czarna jej, skromna, lecz zgrabnie skrojona sukienka doskonale uwydatniała wszystkie powaby jej wiotkiej, lecz pięknie rozwiniętej figury; pąsowa wstążeczka na szyi, na której wisiał skromny, złoty medalionik, podnosiła znacznie białość jej cery; inny niż pierwej sposób czesania uwidocznił jej wysokie, białe, niby z kości słoniowej rzeźbione czoło; sprawiał, że oczy jej zdawały się dziś większe, wyrazistsze, płomienistsze.

Lina także bardzo uroczyście dziś wyglądała: dzisiejszy jej negliż z białej znowu flaneli, był ubrany ciemno-pąsowemi ozdobami; twarz świeciła świeższemi kolorami, brwi jej pociemniały znacznie, a oczy rzucały zgoła nienaturalne jej blaski.

Jerzy utonął wbrew swej woli w rozmowie z Liną, od czasu do czasu rzucał jakieś obojętne pytanie Frani, na które odbierał równie obojętną na pozór odpowiedź, poprzedzoną jednak serdecznem, wdzięcznem spojrzeniem.

Po śniadaniu przeniesiono się do dużego salonu, gdzie pani Teresa postanowiła dziś czekać przybycia gości.

Przechodząc z jadalni do salonu, w bilardowym pokoju Lina rozpromieniona niezwykle, wspinając się na palcach, szepnęła bratu do ucha:

— Załóż się Oskarze, że najdalej jutro się oświadczy... Jestem tego pewna, z oczu mu to czytam.

— Nie bądź śmieszna. Ho! ho! kwaśne winogrona, zobaczysz!

Panna usta aż do krwi przygryzła z gniewu wielkiego, mimo to odpowiedziała spokojnie:

— No, załóż się! Ręczę ci, że do Morskiego jeździł, żeby się dokładnie o finansowej sprawie dowiedzieć. No, zobaczysz, że mam racyę!

W czasie tej rozmowy brata z siostrą, Jerzy pozostał się był w jadalni i zbliżywszy się do Frani, zapytał ją miękkim, lękliwym głosem:

— Czy bardzo pani z mojej przyczyny cierpiała?

Dziewczę zarumieniło się znowu gwałtownie; spojrzała nań długiem, wymownem spojrzeniem, mówiącem więcej, niżby jakiekolwiek słowa powiedzieć mogły, a z ust jej wyrwało się wraz z rzewnem westchnieniem ciche, głuche słówko:

— Nie!... nie dałeś mi pan jeszcze powodu do cierpienia — dodała po chwili i czemprędzej przerwała to sam na sam, idąc za towarzystwem do salonu.

Około trzeciej godziny zaczęli się zjeżdżać goście.

Pierwszy przyjechał pan Tuchanowicz; od dwóch lat wytrwały konkurent o rękę Liny. Dziwny to był człowiek, przez pół przecywilizowany; z ojca polskiego Ormianina i matki Wołoszki, miał w sobie ślady polskiej cywilizacyi i mołdawskiej dzikości, wszystko to razem przetopione przez kosmopolityczny, wiedeński polor. Postacią swą przypominał bogatych bankierów z lewantyńskich miast portowych, sposobem mówienia mieszkańców Kołomyi. Wzrost średni, twarz duża, nalana, oczy małe, brwi krzaczaste, małe, czarne faworyty, jaskrawy krawat i kilka drogocennych pierścieni, były charakterystycznemi cechami pana Tuchanowicza.

Po przywitaniu się, zaczął przynosić z przedpokoju jakieś pudełka i słoiki: były to dary dla wszystkich domowych, złożone z przeważnie różnorodnych wschodnich słodyczy; przyjąć należało, bo pan Tuchanowicz byłby się śmiertelnie obraził odmową; utrzymywał, że w Rumunii jest to zwyczaj narodowy obdarowywać w ten sposób swych znajomych.

Lina przyjmowała hołdy Tuchanowicza z nieukrywanemi dziś drwinami i ciągle starała się być w bliskości Jerzego, zamęczając go tkliwo-sentymentalną rozmową.

Po Tuchanowiczu nadjechali wspólnie najętym fiakrem starosta z doktorem. Po nich kilku jeszcze panów w różnym wieku. Wreszcie przed samym terminem, naznaczonym dziś na obiad, pani Barańska z mężem i córką. A w pięć minut po nich hrabia Lulo Śniegocki zamknął poczet dzisiejszych gości.

W salonie zrobiło się jak w ulu, gwar zapanował; najgłośniej mówili doktor z Tuchanowiczem, sprzeczając się o jakąś ustawę drogową. Hrabia z Oskarem bawili panią Barańską; byli tak do siebie podobni, że można ich było wziąć za rodzonych braci: takie same długie twarze, takie same oczy bez wyrazu, takież u nich monokle, takie same faworyki, takie same krawaty i kołnierzyki, nawet ta sama woń dobywała się z ich batystowych chusteczek, wyzierających z za rąbka białych kamizelek.

Jerzego stanowczo Lina postanowiła dziś od siebie nie puszczać; bawiła go opowiadaniem o śmiesznościach »tego śmiesznie zarozumiałego« Tuchanowicza i o wadach charakteru hrabiego Lula, którego jest wielka szkoda, bo należy do prawdziwej, rodowitej arystokracyi, choć jest zupełnie ubogi, i siedzi na małym, obdłużonym folwarczku.

Malena odszukawszy Franię gdzieś w kącie, wzięła ją pod rękę i przeszedłszy się z nią kilka razy po salonie, zbliżyła się do Liny i Jerzego, umyślnie, aby Linie dokuczyć, a ożywionego i mile rozmawiającego ukraińca wydobyć, jak mówiła, z niewoli babilońskiej. I wydobyła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

projektu do naprawy wspomnianych dróg, a sprawę tę polecono powiatowemu budowniczemu, który też prace sam dozorować będzie.

Zabrze. W tych dniach odbyło się tutaj urzędowe liczenie koni, bydła itd. W Starem Zabrze stwierdzono u 1045 właścicieli: koni 333, bydła rogatego 117, świń 1265 i 612 kóz. W Dorocie naliczono u 283 właścicieli: koni 112, bydła rogatego 24, świń 322 i 161 kóz.

— W zeszłą sobotę odbyło się zebranie zarządu i rady gminnej, na którem w obecności landrata Zillera miano omawiać sprawę połączenia gmin zabrskich. Landrat w dłuższem przemówieniu uzasadniał projekt rządowy połączenia Małego i Starego Zabrza, który to projekt już od 30 lat istnieje, lecz zawsze jakieś trudności stanęły na przeszkodzie. Obecnie atoli stosunki administracyjne stały się wprost niemożliwe w Zabrzu, które składa się aż z czternastu związków administracyjnych. Tej wielkiej gmatwaninie jest też do zadzięczenia, że tak wielka gmina jak Zabrze nie ma dotąd jeszcze kanalizacyi, ani stosownego lazaretu. Podobnie albo jeszcze gorzej przedstawiają się stosunki szkolne. Na zupełne rozłączenie gmin rząd też pozwolić nie może, gdyż na terytoryum Małego Zabrza znajdują się wszystkie instytucye państwowe, jak poczta, dworzec kolejowy, sąd, a również obie apteki.

W dyskusyi nad przemówieniem landrata radni wyrażali rozmaite życzenia, i tak n. p. niektórzy chcieliby, aby tę połączoną nową gminę zamieniono zaraz na miasto. Temu atoli sprzeciwiał się landrat, wywodząc, że niektóre dzielnice nie mają jeszcze wyglądu miejskiego, więc na razie jeszcze nie można myśleć o takiej zmianie, i trzeba odczekać, aż się stosunki odpowiednio ułożą. Po długiej i ożywionej dyskusyi, w której między innemi robiono ten zarzut, że cały projekt opracowano poza plecami zastępców gmin, wybrano komisyę, aby projekt rządowy dokładniej zbadała.

Lubliniec. Pewien oberżysta z pobliskiej wsi chciał żandarmowi wypłatać figla, tymczasem figel ten drogo go kosztował. Otóż zatelegrafował on do żandarma w Lublińcu, aby zaraz przyjechał. Żandarm też czempredzej konno przyjechał, myśląc, że chodzi o jaką bardzo ważną sprawę, tymczasem przekonał się, że był to tylko żart. Atoli nie zadowolił się tem, lecz zaskarżył oberżystę, którego za ten żart skazał sąd ławniczy na zapłacenie 50 m. kary.

Racibórz. Tutejsi hakatyści już od dość dawna planowali połączenie wszystkich »patryotycznych« towarzystw niemieckich w Raciborzu w jeden związek, aby zjednoczoną pracą nad ratowaniem »uciśnionej« niemczyzny większe odnieść skutki. Obecnie porozumieli się hakatyści do tego stopnia, że utworzony zostanie nowy związek o pięknej nazwie »Deutscher Hauptverein für Stadt und Land Ratibor«, a do tego związku przystąpią hakatyści wszelkich możliwych odcieni, bo z ostmarken-alldeutschensprach-flotten- i Kolonialferajnu — dużo nazw, ale w gruncie rzeczy ten sam gatunek, więc też słusznie, że zleją wszystko do jednego garnka, z którego wyjść ma ta cudowna maść dla wygojenia ran zadanych niemieckiemu Michałkowi przez zuchwałych Polaków.

Ostatnie wiadomości.

Wojna.

Zniszczenie resztek floty portartnrskiej.

Londyn, 9 grudnia. Ostrzeliwanie okrętów floty portarturskiej z dział ustawionych na pagórku »203 metrów« było uwieńczone bardzo wielkiem powodzeniem. Pancernik »Połtawa« zatonął. »Retwizan« trafiony kilkunastu piciskami jest mocno uszkodzony.

Tokio, 9 grudnia. Biuro Reutera donosi, że krążownik rosyjski »Bojan« zatonął.

Z cesarskiej kwatery donoszą, że wynik ostrzeliwania z dnia 7 b. m. okrętów rosyjskich w przystani Portu Artura z wielkokalibrowych dział był uwieńczony doskonałym skutkiem. Zauważono, iż wiele pocisków trafiło w okręty: »Pereswiet« »Pobieda« i »Pallada«. Na »Pereświecie« o godz. kwandrans na 4 po poł. wybuchł ogień. »Pobieda« położyła się na bok.

Tokio, 9 grudnia. Komendant artyleryi marynarki donosi, że według spostrzeżeń z pagórka »203 metrów« po południu d. 7 b. m. »Retwizan«, jak się zdaje, poszedł na dno morza. »Pobieda« znacznie się położyła.

Wzgórze »203 metrów«.

Londyn, 9 grudnia. Korespondent Biura Reutera przy armii japońskiej oblegającej Port Artura donosi: Widok pagórka »203 metrów« jest straszny. Grzbiet pagórka jest zupełnie zerwany przez pociski, stoki pokryte gruzami. W okopie, długim na 100 metrów, znaleziono 200 zabitych rannych Rosyan. Trupy były w straszny sposób poszarpane przez wybuchy ręcznych granatów.

Tokio, 9 grudnia. Sprawozdanie japońskiego komendanta załogi pagórka »203 metrów« donosi: Środkowy komin »Pobiedy« jest ciężko uszkodzony, okręt aż po główny pokład pod wodą. Główny pokład »Pereświeta« i »Retwizana« pod wodą. Przedni pokład »Bojana« pali się. Tylna część »Pallady« tonie. — Dzisiaj (niedziela) utrzymujemy w dalszym ciągu ogień na okręty.

III-cia eskadra rosyjska.

Petersburg, 9 grudnia. Rosyjska ajencya telegraficzna donosi: Zostało postanowionem wysłanie trzeciej eskadry, która wypłynie w połowie stycznia. Dalsza jazda drugiej eskadry nie będzie z tego powodu wstrzymaną.

Czy nie morderstwo polityczne?

Paryż, 9 grudnia. Deputowany Syveton uległ wczoraj po południu w swym gabinecie do pracy otruciu gazem uchodzącym z pieca gazowego. Wielu deputowanych wróciwszy z mieszkania zmarłego oświadczyło, że możliwe są dwie ewentualności, że albo Syveton popełnił samobójstwo, co im się wydaje nieprawdopodobnem, lub że ma się do czynienia ze zbrodnią. Na ostatnie twierdzenie wskazywałoby to, że otwór łączący piec z pokojem, przez który gaz uchodzący mógłby się wydostać, był zatkany kartą z gazety. Syveton miał się wczoraj zjawić w Izbie, gdyż ubiegło już 30 posiedzeń, na wykluczenie z których został skazany z powodu znanego wypoliczkowania ministra wojny Andre.

Sprawy towarzystw.

Królewska Huta. Zwyczajne posiedzenie »Kółka« odbędzie się w niedzielę 11 grudnia o godz. 1/26 wieczorem. Porządek obrad ogłoszony zostanie przy rozpoczęciu zebrania. Liczny udział członków pożądany, goście mile widziani. Zarząd.

Bytom. Uroczysty obchód złotego jubileuszu dogmatu Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny Maryi urządza Tow. Kobiet w niedzielę, 11 grudnia b. r. o godz. 4 po południu na sali hotelu Sanssouci. Porządek: 1. Śpiew: Witaj święta. 2. Deklamacya. 3. Odczyt: Historya dogmatu o Niepokalanem poczęciu Najśw. Panny Maryi. 4. Śpiew: Matko niebieskiego Pana. 5. Deklamacye. 6. Wykład o czci Matki Boskiej. 7. Deklamacye. 8. Śpiew: Honor Marya. 9. Zakończenie. Prosimy, aby członkinie się jak najliczniej zebrały i przyprowadziły gości na ten obchód, po którym nastąpi zapisywanie i rozdawanie kartek dla dzieci na kolendę. Zarząd.



Otwarcie domu towarowego Braci Barasch w Katowicach.

Zestarzałe rzeczy giną, czasy się zmieniają, z gruzów wybuja nowe życie. Sprawdza się to szczególnie na ulicy Grundmanna. Stare gmachy ustępują jeden za drugim z głównej ulicy naszego młodego miasta, na ich miejscu widzimy pyszne nowe budynki. Największe zainteresowanie, które w tym roku, a wogóle w Katowicach rozbudził gmach, napewno skoncentrowało się w pałacu towarowym **Braci Barasch.**

Wybudowany na gruncie, mieszczącym pierwej zestarzałe niskie lokale Gutmanna, piętrzy się dziś pyszny gmach, upiększający niemal całą ulicę i od piwnic aż do poddasza służący do pomieszczenia i do sprzedawania towarów. Od 7 do 8 miesięcy oczy przechodzących przez główną ulicę naszego ruchliwego i handlem ożywionego miasta mimowoli zwracały się ku nowej budowli, która wnosząc się ku niebu z dnia na dzień stawała się wyższą i koło której krzątała się pokaźna liczba rzemieślników i innych pracowników. Zaledwie w ulu panował większy ruch niż tu, gdzie wszędzie było widać pilną robotę. A podczas gdy wewnątrz czyniono wszelkie wysiłki, aby całe dzieło doprowadzić do szczęśliwego końca i publiczności przedstawić w jaknajpysznej szacie, na przeciwległej stronie ulicy tworzyły się rozliczne większe i mniejsze grupy żywo dyskutujące nad pożytecznością domów towarowych wogóle a domu Br. Barasch dla naszego miasta w szczególe. Taksamo zajmowano się stylem i urządzaniem gmachu gigantycznego, również możliwością oddania go do użytku jeszcze przed świętami, a przedewszystkiem, powodzeniem. Nie chcemy sobie łamać głowy, czy innym ludziom uda się to lub owo, lecz jesteśmy przekonani, że Bracia Barasch znają się dokładnie na kalkulacyi, obliczaniu i spekulacyi i dorównają pod tym względem każdemu innemu. Lecz nie sprawdziła się przepowiednia co do niemożliwości otwarcia domu przed świętami. Rzemieślnicy, artyści i fabrykanci, każdy dołożył wszystkich sił, żeby tylko był:

Ukończony dom towarowy Braci Barasch.

Frontem 25 metr. szerokości wznosi się 4 piętrami nowomodny dom towarowy, wykonany tylko z kamieni, żelaza i betonu. Jest to bardzo ważnem, gdyż takowy gmach mający na celu ułatwienie publiczności zakupowania towarów, artykułów potrzebnych i zbytkowych, toaletowych i środków spożywczych i to bez utraty czasu, ma dać najlepszą gwarancyę co do bezpieczności od ognia. Przepisom policyjno-budowlanym uczyniono zadość aż do najdrobniejszych szczegołów. Połączenie telefoniczne z miejską strażą pożarową, wyćwiczony personał, liczne hidranty z dostatecznemi wężami są w pogotowiu na nieprzewidziany wypadek pożaru.

Gmach kupiecki, wybudowany według planów wybitnego architekta, z licznemi oknami wystawowemi przedstawia imponujący widok. Niezbyt wysoki dach noszący 2 wielkie słupy z elektrycznemi lampami łukowemi zakończa wszystko harmonijnie. Bardzo mało, niemal wcale nie ma ornamentów architektonicznych, gdyż duże okna wystawowe zajmują całą facyatę od parteru aż do ostatniego piętra. Mimo to całość gmachu czyni wrażenie spokojnej siły, jeszcze spotęgowane wieczorami falami światła płynącego z 24 lamp łukowych przed oknami wystawowemi. A dopiero wewnątrz. Co za przepych, wygoda, rozumne urządzenie. Obszerne lokale rozprzestrzeniają się przez 4 piętra. Zastosowano wszelkie wynalazki nowoczesne. Bystrość umysłu i technika prześcigają się wzajemnie, aby udoskonalić ruch w ogromnym interesie, który prócz wygodnych ogniotrwałych schodów bywa ułatwiany także przez dobrze funkcyonujący lift. Prócz tego szeroko założone schody ułatwiają prędkie wypróżnianie bazaru. Jednem słowem: uczyniono wszystko, ażeby przy niebezpieczeństwie i wielkim natłoku była jak największa bezpieczność. Osobne urządzenie w domu ogrzewa cały dom.

Obejrzawszy sobie w ten sposób wnętrze i zewnętrzne domu, udajemy się przez główny portal w pośrodku frontu

lokali parterowych.

Wszystko tu jak w bazarze, żywa, ruchliwa praca wszędzie, tak na szerokim głównym ganku, prowadzącym na schody jak również w gankach pobocznych. Żwawe, wesołe sprzedawaczki w szykownych strojach, z poza dużych stołów lub ładnych pawiloników zapraszają nas żywemi spojrzeniami do kupowania w uprzejmy, bynajmniej nie natrętny sposób. A wogóle można tu wszystko widzieć i kupić! Towary krótkie, wstęgi jedwabne, wełnę, koronki, rękawiczki, pończochy, trykotaże, konfitury, mydła, perfumeryę, bieliznę damską, męską i dziecięcą, parasole, laski, kapelusze, cygara, artykuły sportowe, lecz po co wszystko wyliczać, co oko widzi, a czegoby serce sobie życzyło. Przy praktycznie urządzonych kasach płacimy swój pieniądz, odebrawszy elegancko i mocno zapakowany towar. Lecz z tem wszystkiem jeszcze nie koniec, kto ma chęć i odwagę, niech używa liftu, kto ma zdrowe nogi, ten przez tłumy ludzi głównemi schodami przedostaje się na

I. piętro.

Tu są umieszczone oddziały bielizny, materyi, podszewek, obsadzek, płótna, jedwabia i aksamitów. Obok tego w ładnym porządku widzimy resort artykułów strojowych wszelkiego rodzaju artykuły modne, konfekcyę damską. Nieprzebrana ilość najkosztowniejszych rzeczy, któremi oko nie może się nasycić. Nie dziw, że właśnie tu centrum zainteresowania się świata kobiecego, bo w tym gmachu pełnym jasnego światła zdaje się być »rendez vous« wszystkich wyrobów dla eleganckiej i dyskretnej toalety damskiej, mogącej ucieszyć serce kobiece. Pokrzepiwszy się widokiem tego przepychu, idziemy na

II. piętro.

Mieści ono obuwie, towary skórzane, papierowe, piśmienne, luksusowe, złote, srebrne, galanteryjne, zegarki, meble, kobierce, chodniki, kołdry firanki i tysiąc innych rzeczy pożytecznych stosownych przyjemnych, potrzebnych do wygody i do życia. dużo miejsca zajmuje oddział środków spożywczych, konserw kiełbas i mięsa, towarów kolonialnych i materyałów. Nawet na pierze i kwap spotykamy. Wszystko ulokowano, oddzielono i udekorowano w gustowny, niemal artystyczny sposób. Wprost od schodów widzimy najprzyjemniejszy lokal w całym ogromnym gmachu; lokal rekreacyjny, gdzie nam się prezentuje wszystko, do czego łaknie serce i język. Podczas gdy wesoło spożywamy poadny przysmak pocieszają nas dźwięki pobliskiego fortepianu, na którym biegły pianista gra najładniejsze tańce i śpiewy. Wchodzimy do góry do ostatniego.

III. piętro.

Widzimy tu różne artykuły luksusowe, porcelanowe fajansowe, emaljowe, szczotki, artykuły drewniane i zabawki, meble artystyczne i do pokoi matrace, łóżka, sprzęty domowe i kuchenne w najpiękniejszym wyborze, tanie solidne przytem eleganckie i proste, stosujące się do gustu i zawartości portmonetki. W kącie znajduje się kasa dla personału i biuro prywatne dyrektora.

Na poddaszu i w piwnicach

mieszczą się ogromne zapasy, do których publiczność nie ma przystępu. Dla prasy rozumie się otwierają się wszystkie drzwi. Pomiędzy dołem a górą i pojedyńczemi piętrami jest żywa komunikacya. Gdy się widziało ogromne zapasy i towary w głównych lokalach to niedziwnem więcej, że potrzeba było kilku dni nim ogromne wozy, »Breslauer Packetfahrtgesellschaft« wyładowały ogromną ilość skrzyń przy bezustannej pracy. Na zewnątrz wydostajemy się z pojedyńczych piętr, oświetlanych prócz niezliczonych żarówek przez 80 lamp łukowych.

Na koncu podajemy jeszcze, że firma Braci Barasch, której właściciele są pp. Jerzy i Artur Barasch, posiadają w Wrocławiu prócz Centrali jeszcze 3 filie, prócz tego filie w Poznaniu, Bytomiu, Królewskiej Hucie, Gliwicach, Nysie. Magdeburgu, Królewcu i Brunświku, (prócz najnowszej filii Katowicy). Dyrektorem tutejszego domu jest p. Frankenstein, fachowiec również praktyczny jak i doświadczony.

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka« sp. wyd. z ogr. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny za część redakcyjną Antoni Wolski w Katowicach, za ogłoszenia i reklamy Paweł Szedzielorz w Bytomiu

Rok III. **Dodatek I.** Nr. 284.

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku

„Górnoślązak“ z niedzielnym dodatkiem **„Rodzina chrześciańska“** wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na poczcie i u agentów **1 markę 60 fen.** kwartalnie, z odnoszeniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

= Telefon Nr. 1049. =

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — **Reklamy**: 50 fen. od wiersza.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się przy ulicy Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Rozporządzenie królewskiej regencyi w Gdańsku, dotyczące używania języka polskiego w domowem pożyciu nauczycieli.

Jak wiadomo, w mowie swej, wygłoszonej w sejmie, ks. prałat Stychel wspomniał o zakazie, wystosowanym do nauczycieli, a dotyczącym używania w domu języka polskiego. Minister Studt zaprzeczył stanowczo temu, a poseł Irmler, konserwatysta, oświadczył, że chyba nierozsądnym byłby rząd, któryby uciekał się do podobnych rozporządzeń.

Tymczasem »Posener Neueste Nachrichten« zamieszczają dosłowne brzmienie tego zakazu, wydanego dla regencyi gdańskiej, dodając od siebie uwagę, że niema najmniejszej wątpliwości, że podobne zakazy wyszły także w regencyi poznańskiej jak i bydgoskiej.

W piśmie poniżej przytoczonem regencya powołuje się na rozporządzenie ministeryalne z dnia 12 kwietnia 1898.

Sprawa ta o tyle jest jeszcze więcej interesującą, że daje dowód, iż obok naczelnego rządu istnieje może drugi jeszcze, który bez wiedzy władzy wyższej rozporządzenia na własną rękę chyba wydaje.

Nie można bowiem przypuścić, aby minister Studt na posiedzeniu izby świadomie nieprawdę powiedział.

Otóż treść rozporządzenia:

Królewska Regencya.
Wydział spraw kościelnych
i szkolnych.
G. 2/10.

Gdańsk, d. 5 października 1898.

Z urzędowego raportu dowiedzieliśmy się o następującym zadziwiającym fakcie, odnoszącym się do stanowiska, zajętego przez nauczycieli naszego obwodu wobec niemczyzny:

Wydarza się wcale nie rzadko, że rodzina nauczyciela, a mianowicie żona jego w domu i w obejściu posługuje się językiem polskim, dalej, że nauczyciel nie robi żadnych energicznych kroków, by dzieci jego nie były przysposabiane do Sakramentów w polskim języku, a nareszcie, że on sam przy wyborach, przy których toczy się walka jedynie pomiędzy polskością a niemczyzną, za dostateczne zaznaczenie stanowiska swego uważa, nie głosując na Polaka, ale raczej wstrzymując się od wyborów.

Zapatrywania takie nie są zgodne z rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 12 kwietnia 1898, które nauczycielom do wiadomości podanem zostało. Wedle tego ministeryalnego rozporządzenia w obwodach z mięszaną ludnością i narodowemi przeciwieństwami szczególniejszym jest obowiązkiem nauczycieli staranie się o utrzymanie i wzmacnianie niemieckiego narodowego ducha przez całe swe służbowe, pozasłużbowe a nawet towarzyskie zachowanie się i wszelkiemi siłami przykładać się do podniesienia niemieckiego wykształcenia i niemieckiego usposobienia pomiędzy ludnością, a pod tym względem świecić przykładem.

Rozważając wielkie te obowiązki, nie możemy uważać za dozwolone, aby w domu nauczyciela język polski miał być pielęgnowanym; należy przeciwnie z energią dokładać starania, aby i u członków rodziny nauczyciela język niemiecki w domowem obejściu zawsze był używanym.

Również powinien nauczyciel dopominać się jako przysługującego mu prawa, aby dzieci jego do Sakramentów w niemieckim języku zostały przygotowane i żądanie takie z wszelką stanowczością postawić. Jeżeli pod tym względem napotka u odnośnego duchownego na opór, winien zwrócić się ze skargę do biskupa, a gdyby i u tego — czego nie spodziewamy się — odmowną miał otrzymać odpowiedź, sprawę tę w nasze oddać ręce.

Przy wszystkich walkach wyborczych, w których polskość przeciw niemczyźnie występuje, niezgodnem jest z stanowiskiem nauczyciela, aby obojętnie (in lauer Objektivität) walce tej przypatrywał się, ale obowiązanym jest i przy tej sposobności niemieckie swe usposobienie jasno i niedwuznacznie zaznaczyć.

Upraszamy pana, abyś nauczycieli swego okręgu na mocy powyższych wywodów o znaczeniu rozporządzenia ministeryalnego z dniu 12 kwietnia b. r. objaśnił i wytłomaczył im jasno ducha jego, a nie możemy pominąć zaznaczenia, że cierpieć nie będziemy w urzędzie żadnego nauczyciela, który nie będzie usposobionym w dobrze narodowo-niemieckim duchu i wedle tego działać nie będzie.

podp. Moehrs.

Królewska Inspekcya Szkolna
J. Nr. 2990.
Skarszewo (Schöneck)
dnia 10 października 1898 r.

Przesyłamy panu odpis z następującą uwagą:

Spodziewamy się, że pan pod wszelkim względem zastosuje się do wskazówek, zawartych w rozporządzeniu król. regencyi.

podp. Ritter.

Do
pana nauczyciela...

Rodacy! Rozszerzajcie „Górnoślązaka“

Wiadomości literackie.

Ruchu chrześciańsko-społecznego, dwutygodnika poświęconego sprawom społecznym i gospodarczym, wychodzącego w Poznaniu pod redakcyą X. St. Adamskiego, ukazał się Nr. 5 na 1 grudnia i zawiera:

1. X. Niesiołowski: Przyczynek do sprawy wychodźtwa naszego ludu. — Z.: W sprawie handlu żywym towarem (ciąg dalszy). — 3. X. St. A.: Rozszerzenie działalności sądów procederowych. — 4. Materyał do wykładów i nauk. 1. X. W. Reiter: Zabezpieczenie na przypadek choroby (ciąg dalszy). — 5. Ruch ekonomiczno-społeczny: Zjazd delegatów polskich towarzystw przemysłowych. — Ukaz pruskiego ministra handlu i przemysłu w sprawie szkół uzupełniających. — Nieważne rozporządzenie poznańskiego prezesa naczelnego. — Nieważny paragraf statutu miejskiego w sprawie święcenia niedzieli w kupiectwie. — O dziesięciogodzinną dzionkę maksymalną. — Biura stręczeń w stosunku do państwa. — Przeprowadzenie ustawy rzemieślniczej z roku 1897. — 6. Z ruchu socyalistycznego: O zasady moralne. — Socyalna obrona prawna: Jaka płaca, taka praca. — Jaka praca, taka płaca. — Co znaczy zastrzeżenie w regulaminie fabrycznym »za złą robotę nie płaci się niczego.« — 8. Wiadomości literackie: Sprawozdanie z odbytego w roku 1904 sejmiku Spółek. — Pielęgnowanie chorych w domu.

Przedpłatę kwartalną w kwocie 1,50 mk. = 2 kor. przyjmują wszystkie urzędy pocztowe w Niemczech i w Austro-Węgrzech oraz Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu.

„Obrazki ze Śląska Polskiego“, napisał Staropolanin. Nakładem »Górnoślązaka« w Katowicach. Kosztują 30 fen., z przesyłką 35 fen.

Dla właścicieli furmanek!

Nieprzemakalne derki dla koni, ochraniacze na chomąta, plachty na wozy, wełniane derki dla koni
poleca
w największym wyborze i po najniższych cenach

S. Berger,
Żory, Rynek 2.

Bujny porost włosów
wywołuje
Arnika-Franzbranntwein.
Takowy zapobiega **wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu, radykalnie, prędko i na pewno!**
Butelki po 1 mk. do nabycia w składzie w Raciborzu u
Bernh. Pitsch, drogerya.

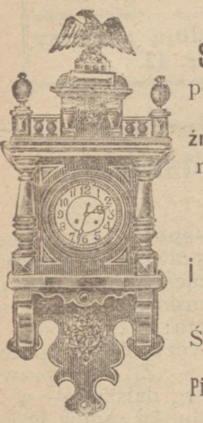
Szan. Rodakom z **Siemianowic, Laurahuty i okolicy** polecam
na gwiazdkę
pierniki, cygara, papierosy, wina, zabawki, powinszowania, książki rozmaitej treści w wielkim wyborze, **kalendarze, figury, lichtarze, krzyże** itd.
Wszystkie polecane towary są wyrobu polskiego odn. od polskich firm.
Rodacy! Popierajcie swój przemysł, kupując tylko swoje wyroby i u swoich.
Życząc wszystkim moim odbiorcom wesołych świąt, kreślę się z wysokim szacunkiem
Paweł Śmiłowski, księgarnia,
Siemianowice, róg ul. Parkowej i Krótkiej.

Zygmunt Pinkus
skład skór
Bytom, Bäckerstr. przy starym kościele.
Skład skór wierzchnich i spodnich
wszelkiego rodzaju **dla szewców i siodlarzy**, oraz
wszystkie artykuły szewieckie i siodlarzy.
Łupane skóry na pantofle.
Najniższe, lecz stałe ceny.

Meble!!!

Całe urządzenia do pokoi, także pojedyncze **szafy, stoły, krzesła, wspaniałe garnitury, sofy, rypsy i plusze, małe i wielkie lustra, łóżka** z materacami sprzedaję za bezcen.
Katowice, ul. Holtzego 18a I.

Otto Unverhau
Laurahuta-Siemianowice



poleca się jako **najtańsze źródło zakupna** na wszystkie gatunki
zegarków i towarów złotniczych.
Ściśle rzetelny skład.
Pierwszy warsztat reparacyjny.

Pierze do pościeli.

Paczka 10 funtów niedarte pierze gęsie, gatunek przychodzą od gęsi 13,50 mk.
Paczka pocztowa 10 funtów dartego pierza za 10 mk.
Paczka pocztowa 10 funtów pierza dartego lepszego 15 mk.
Paczka pocztowa 10 funtów pierza dartego lepszego białego po 20 mk.
Paczka pocztowa 10 funtów pierza dartego najlepszego białego po 25 mk.
Paczka pocztowa pierza dartego bardzo dobrego, białego, delikatny towar wiejski za 30 mk. przesyłają franko za zaliczką.
Proszę adresować:
Matzdorff & Żerkowski
Posen
Wronkerstrasse 24.

A. Sobociński i Ska., interes budowlany i ziemski
Katowice, róg ul. Moltkiego i Młyńskiej nr. 45.
Donosimy uprzejmie, że w mieście tutejszem założyliśmy
interes budowlany i ziemski
i otworzyliśmy biuro na **rogu ul. Moltkiego i Młyńskiej 45.**
Wykonujemy rzetelnie **wszelkie prace budowlane** — wielkie i małe, — również **melioracye ziemskie, drenaże** i t. d. **po cenach umiarkowanych** i w warunkach dogodnych. Równocześnie **zakupujemy grunta** dobrze położone **po wysokich cenach.**
Polecamy nasze młode przedsiębiorstwo łaskawym względom z winnym szacunkiem
A. Sobociński, budowniczy rządowy. — K. Kozłowski, inżynier.

HURTOWNIE. DETALICZNIE.
H. Epstein, handel skór,
Katowice, Rynek 8.
Import skór juchtowych. Skład rzemieni.
Wszelkiego rodzaju skory dla szewców, siodlarzy, pantoflarzy i powroźników.
Ściśle rzetelnie. — Najniższe ceny.

Objąłem
wyszynk
różn. wina i piwa
i skład wiktuałów.
Nowy bilard jest każdego czasu bezpłatnie do użytku. Także mam na składzie
zegarki ścienne i kieszonkowe, regulatory itd.
Reparacye rzetelnie, prędko i tanio. Proszę o poparcie mego przedsiębiorstwa i kreślę się z wysokim szacunkiem
Jan Jendrzej, dawn. Woźnica
Zawodzie na Drajoku.

Telefon Nr. 1012.
Bank ludowy w Katowicach
ulica Andrzeja (Andreasstr.) 2, I
udziela
pożyczek na weksle i płaci od złożonych w nim pieniędzy: 3% za tygodniowem wypowiedzeniem, 3½% za ćwierćrocznem wypowiedzeniem, 4% za półrocznem wypowiedz.
Od 1—3 włącznie oblicza się procenta za cały miesiąc. od —16 włącznie jeszcze za pół miesiąca.
Z dalekich stron, jak z **Westfalii, Nadrenii** i t. d. można przesyłać oszczędności pocztą z dołączeniem 5 fen. za odniesienie. Przyjmujemy **oszczędności dzieci** od 50 fen.
Bank otwarty od 8—12 przed południem i od 2—4 po południu.

Bukietem
nigdy nie więdniejącym jest parfum **Królowa Luiza** butelka 2,25 mk., **Otero** 1,75 mk., **St. Remo** 1,50 m., **Luzern** 1,25 mk., **Nizza** 75 fen., **Frauenliebling** 50 i 25 fen. parfum do chustek. Z **parfumeryi „Diva“** ma na składzie:

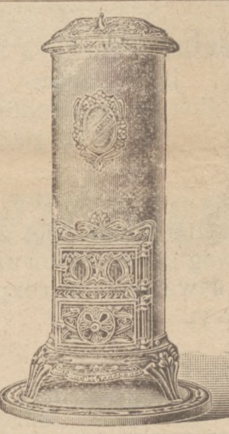
M. Juliusburger, skład kolon.,	Król. Huta,	Schützenstr. 39
L. Kranz, fryzyer,	Król. Huta,	Rynek 3.
J. Matlachowski, skład kolon.,	Mysłowice,	Rynek.
W. Zaremba,	„ „	Rozbark.
J. Franczok,	„ „	Szarlej.
Eb. Pichetta,	„ „	Dąb.
E. Cuber,	„ „	Karb.
K. Schäfer,	„ „	Niem. Piekary.
A. Gnida,	„ „	Miechowice.

Kto chce pieniądze oszczędzać przy **kupowaniu mebli**, niech idzie do firmy
Louis Keins,
Król. Huta, ul. następcy tronu 47
filia: **Bytom**, ul. Dyngosa 66 w nowym domu p. Adolfa Loewy.

Kanapy	od **30 mk.**	pocz.
Szafy	„ 25 „	„
Komody	„ 18 „	„
Stoły przed kanapy	10 „	„
Krzesła	„ 2 „	„
Ramy do firanek	„ 0,75 „	„

Nowe bośniackie śliwki,
najlepsza mąka „Kaiserauszug“,
najlepsza mąka pszenna i rżanna
oraz wszystkie gatunki
krup i makaronów (nudli)
poleca po najniższych cenach
Siegfried Grünthal
Katowice, Fryderykowska 40.

Fortepiany i harmonia
najnowszej konstrukcyi, nowe i używane, poleca tanio jedyny polski magazyn
A. Drygas,
Poznań, Rycerska 33.
Katalog ilustrowany na życzenie franko.



Żelazne piece
długopalne (irlandzkie)
oraz wszelkie inne gatunki **żelaznych piecy** ma zawsze w największym wyborze na składzie
S. Wrzeszinski
dawniej Igel
Katowice, ul. Grundmanna I
Telefon nr. 209.

Słabość męską,
skutki szczególnie tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana
DR. RETAU'A
Ochrona własna
Cena wyd. polskiego 1 mk.
Cena wyd. niemieckiego 3 mk.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez **Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 21, w Saksonii.**

Resaga cykorya jest najzdrowsza.

A. Pinczower, skład skóry
Bytom ul. Krakowska.
Wszystkie gatunki skóry, nieprzemakalne ubrania skorzane i z sukna żaglowego, sukna woskowane, linoleum (skóra na podłogę).

Pierniki
poleca **fabryka pierników**
A. Markiewicz w Kostrzynie.
Ostatnia nagroda: Wielki złoty medal na Wystawie Przyrodniczo-Lekarskiej w Krakowie 1900.
Cenniki na żądanie bezpłatnie i franko
Do nabycia w cukierniach, handlach cukrów i kolonialnych.
Zastępca na Górny Śląsk: M. Wolski w Bytomiu.

Dom wysyłkowy
resztek
Gebr. Bergmann, Leipzig N.Sch.
Żądajcie cennika naszych sortymentów resztkowych.





S. PISKI
Destylacya, fabryka likierów i soków owocowych
Katowice, ulica Pocztowa 12/14.
Filia: Król. Huta
przy przystanku kolejki ulicznej Redenberg.



Polecam
na święta wszelkiego rodzaju
likiery i gorzałki, rum Jamaika, koniak, cyder, wina węgierskie, czerwone i reńskie
po najniższych cenach.





Karty i pocztówki
na święta Bożego Narodzenia i na Nowy Rok, powinszowania na imieniny i urodziny, książki kolorowe dla dzieci, powieściowe, naukowe i kościelne
poleca na nadchodzące święta **księgarnia „Górnoślązaka“** w Katowicach, ul. Młyńska 12.
W niedziele dnia 11-go i 18-go grudnia jest księgarnia otwarta od 12 do 2 po południu i od 3 do 6 wieczorem.

Zdumiewająco niskie ceny.

Fabryka mebli Bracia Harazim, Rybnik
właśc. **Emil & Grzegorz Harazim** ✻ ul. Żorska przed nowym kościołem katolickim
Największy skład mebli, luster i sprzętów wyściełanych.
Telefon nr. 51. — **Największy skład trumien** wszelkiego rodzaju po niskich cenach. — Telefon nr. 51.

Opłata dozwolona.

Jeżeli Pan sobie życzy mieć tanie i eleganckie ubrania, to może Pana zaciekawi mój nowo zaprowadzony interes. Dostarczam na przykład:

Palta	na miarę	20,50
Ubrania		22,50

z gwarancyą za dobre leżenie przy dobrem wykończeniu, wykonane z prima modnych **resztek** materyi.

Adolf Zolkowitz

ul. Stawowa 16 **Katowice** ul. Stawowa 16

Rynek 8|9. **Paweł Woitinek, Katowice,** Rynek 8|9.

Meble, lustra, sprzęty wyściełane po cenach bezkonkurencyjnych.

Proszę żądać cennika i porównać ceny. Meble także na odpłatę. Oglądanie bez przymusu do kupna.

Kupujcie u katolika. **Telefon 145.**

KOSMOS

PAPIEROSY SĄ NAJBARDZIEJ LUBIANE I NAJWIĘCEJ UŻYWANE

Adres: „Kosmos" Dresden; Fürstenstrasse 70.

Wielka

wyprzedaż gwiazdkowa!

Na gwiazdkę kupuje każdy wiele rzeczy i dla tego ustanowiłem **szczególnie nis'ie ceny.** Sprzedaję:

Ręczniki	od 28 fen.	Welury	od 45 fen.
Szyrtyng	„ 28 „	Barchany	„ 42 „
Dowlas	„ 28 „	Poszwy	„ 33 „
Linon	„ 32 „	Firany	„ 40 „
Trawniczki	„ 42 „	Obrusy	„ 1,00 m.
Chodniki	„ 42 „	Chusty na głowę	„ 1,20 „
Szewioty	„ 65 „	Wielkie chusty	„ 2,50 „
Materye na suknie	„ 75 „	Flanele	„ 95 fen.
Materye na bluzki	„ 90 „	Suknie	„ 3,25 m.

Jedwabie na fartuchy, plusze na żakiety, tureckie szale na wesoła

bardzo tanio.

Hugo Lipschütz

Katowice, ul. Grundmanna 10.

Najlepsze

ubrania i palta

dla chłopców
dla młodzieńców
dla panów

kupuje się **po najniższych cenach** tylko u

Kalendarz ścienny na 1905 rok gratis.

S. Eisner'a, Katowice

Telefon 514. ul. Jana 4. Telefon 514.

Przy kupnie za przynajmniej 20 mk. płacę za bilet 3-ciej klasy.

Ubrania i palta dla chłopców od **3,50** mk. pocz.

Proszę spróbować u mnie.

SPÓŁKA PARCELACYJNA

w Bytomiu. ul. Koszarowa nr. 1.

(Parzellierungsgenossenschaft in Beuthen O.-S. Kasernenstr. 1)

poleca swą

kasę oszczędności (szparkasę)

i płaci od złożonych w niej pieniędzy **3, 4, 4½ i 5 od sta,** zależnie od czasu wypowiedzenia.

Dalej ma każdego czasu na sprzedaż

5-procentowe pierwsze i inne pewne hipoteki.

Większe i mniejsze parcele gruntu pod korzystnemi warunkami do nabycia.

Wszelkie bliższe objaśnienia i szczegóły na żądanie listownie.

Biuro nasze i kasa otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) **od godz. 9 rano do godz. 1 w poł.**

Paweł Kallabis, mistrz stolarski.

Katowice—Zawodzie.

poleca swój

wielki skład mebli, luster, desek do firanek, sprzętów wyściełanych wszelkiego rodzaju,

oraz wózków dla dzieci do wyboru. Skład trumien i wszelkich artykułów pogrzebowych. Stolarnia i tapicernia w domu.

Z powodu przebudowania **Wyprzedaż uprzątająca** Z powodu przebudowania

Rybnik, ul. Żorska tuż przy nowo wybud. kościele kat. **Adolf Apt** **Rybnik,** ul. Żorska tuż przy nowo wybud. kościele kat.

Ponieważ **znacznie powiększam** swój skład, dla tego rozpoczynam z dniem dzisiejszym **wyprzedaż uprzątającą.** Wszystkie towary po **znacznie zniżonych cenach. Każdy ma dobrą sposobność, za mało pieniędzy kupić towary potrzebne na zimę.**

Polecam swój wielki skład.

Palta zimowe wszystkie kolory, materye i ceny.	Wielkie ubrania dla panów.
Jupy zimowe dla panów	Wielkie ubrania dla młodzieńców.
Jupy zimowe dla młodzieńców.	Wielkie ubrania dla chłopców.
Jupy zimowe dla chłopców.	Pojedyńcze żakiety, spodnie i kamizelki.

Kapelusze, czapki, garderoba robotnicza, wszelkie trykotaże, bielizna dla panów, **krawaty.**

HAHN STIEFEL — SUUM QUIQUE

Jeżeli Pan chce mieć **dobre buty** lub **trzewiki** to przy kupnie niech Pan uważa na obok umieszczoną **markę f. bryczną.**

Główny skład:

Paweł Borsutzky, Katowice,

ul. Grundmanna 36.

Najlepszą, najpiękniejszą i najelegancciejszą

garderobę męzką

kupić można tylko u firmy

Adolf Kreutzberger

Rynek nr. 4 w Bytomiu G.-S. Rynek nr. 4

tuż obok ratusza.

Niżej przedstawiony męzki płaszcz zimowy z sukna Marengo, modne wykonanie, skośne kieszenie



16,00 mk.

Niżej przedstawiona męzka jupa zimowa dobry gatunek i wykonanie z ciepłem futerkiem



8,50 mk.

Kto u nas raz zakupi, jest stałym odbiorcą, gdyż wielkie zakupy umożliwiają nam stawianie cen niżej konkurencyi.

Wielka odstawa. Najlepszy towar. **Zasada interesu!** Najmniejszy zarobek. Najrzetelniejsza usługa.

Stałe ceny! Czerwone marki rabatowe! Stałe ceny!

Dla czego może firma Paweł Lippmann w Katowicach, ul. Grundmanna nr. 9, dawać tak nadzwyczajne rzeczy???

Ponieważ właściciel jest specyalistą, kupującym i sprzedawaczem w jednej osobie.

Ponieważ firma ma możliwie najniższe spesy.

Ponieważ spesy nieograniczone trzeba naturalnie policzyć na towary.

Nie zapominaj Pan!!

przekonać się o prawdziwości mych twierdzeń, nim Pan zakupi

garderobę dla panów i chłopców i konfekcyę damską i dziewczęcą.

Dom ubrań

Paweł Lippmann

Katowice, ul. Grundmanna.

Telefon Amt 7, 2811.

Wskazuje prace, udziela wszelkiej informacyi każdemu przyjezdnemu

Restauracya czysto polska

Berlin, Holzmarkstr. 11 5 minut od dworca śląskiego.

Kuchnia polska. **Antoni Miedziński** gospodarz.

Siedziba 10 polskich Towarzystw.

Max Ganczarski, mistrz stolarski,

Siemianowice

poleca swój

wielki skład tanich mebli, luster, desek do firanek, sprzętów wyściełanych wszelkiego rodzaju.

Wielki skład trumien i wszelkich artykułów pogrzebowych.

Stolarnia w domu.

Znane najrzetelniejsze źródło kupna!

Rozpoczyna się tegoroczna

sprzedaż gwiazdkowa

zabawek, towarów galanteryjnych, i skórzanych oraz **torb szkolnych.**

Największy wybór! Najniższe ceny!

Proszę uprzejmie zważać na artykuły wystawione w moich oknach i zaopatrzone w ceny.

Breslauer Bazar

(Wilhelm Lewin)

Katowice **Katowice**

narożnik ul. Grundmanna i Stawowej.

Karty

na Boże Narodzenie i Nowy Rok, **książki obrazkowe, lalki, różne gry dla dzieci i starszych, cygara i papierosy** poleca we wielkim wyborze i prosi o poparcie

księgarnia

Józef Gediga i Sp. w Załężu.

Odtąd znowu dostarczam

tłustą słoninę

funt od **45 fen.** pocz.

H. H. Semmelhaack,

Altona a. Elbe.

Księgarnia „Górnoślązaka"

poleca dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **języków obcych bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i z kluczem pod tytułem:

Samouczek

Polsko-Niemiecki, kurs wstępny **(Elementarz)** po 30, 60 fen. i 1,00 mk. — kurs I-szy 2,00 mk., kurs II-gi 4 m.
Polsko-Francuski, kurs I-szy 3,00 mk., kurs II-gi 8 m.
Gramatyka Polsko-Francuska, 3,00 mk.
Polsko-Angielski, kurs I-szy 2,00 mk. — kurs II-go 3,00 mk.
Polsko-Ruski, kurs I-szy 3,50 mk. kurs II-gi 4,50 mk.
Amerykański przewodnik z rozmówkami angielskiemi 1,25 mk.

Śląski dom kupiecki

Paweł Wawrzinek,

Bottrop, Hauptstr. 40.

w pobliżu hotelu Musterta filia Batenbrok 55 poleca

towary kolonialne

wszelkiego rodzaju po najniższych cenach.

Ludwik Trzoska,

księgarnia polska w Bottropie

przy nowym kościele

poleca książki do nabożeństwa, powieściowe i historyczne, krzyże, figury i obrazy. Wyroby papierowe, wiązania, polskie karty religijne i narodowe.

Niech żaden właściciel bydła i koni

nie omieszka spróbować paszy dla bydła haematogen aptekarza Seltena. Pobudza apetyt, powiększa ilość mleka i jego zawartość tłuszczu, wytwarza tłuszcz, mięso i zdrowie.

Wyłączna sprzedaż u **Lamperta,** skład kolonialny w **Katowicach.**

„Miejska kapela w Żorach"

Synowie uczciwych rodziców chcące później wstąpić do kapeli wojskowych, mogą się zgłosić do nauki. Wszystko wolne.

Bsdynek,
miejski kapelmistrz.

Za darmo! Podarki gwiazdkowe! Za darmo!

1 zegar (Kuckucksuhr) eleg. rzeźbiony, dobrze idący pod gwarancyą, przy kupnie od **40** mk. pocz.

1 elektryczną lampę kieszonkową przy kupnie od **20** mk. pocz.

Na życzenie i inne artykuły.

!!Zegary! Towary złotnicze!!

Pierścienie, obrączki ślubne, kolczyki, brosze, łańcuszki, naramienniki, ładne podarki w wielkim wyborze.

Najniższe ceny! Rzetelna usługa!

Za każdy zegarek 2-letnia piśmienna gwarancya.

Wilh. Gärtner, Bottrop, Hauptstr. 79.

(Proszę dokładnie uważać na nr. **79.**)

Szanownym Rodakom **Bottropu** i okolicy polecam uprzejmie swój

interes krawiecki.

Wykonuję ubrania podług miary pod gwarancyą.

Franciszek Tatarczyk, krawiec polski

Bottrop, Prosperstr. 38.

S. Schott, skład skóry

Bytom ul. Krakowska 36.

Wszystkie gatunki skóry, nieprzemakalne ubrania skórzane i z sukna żaglowego.

Zakupuję skórki zajęcze, kozie i królicze po najwyższych cenach.

Na nadchodzące Święta poleca

cygara, papierosy i tytunie

w każdej cenie i opakowaniu.

I. Malczewski

Katowice, ul. Pocztowa 8.

Moritz Pinkus.

Główny skład: **Zabrze,** ul. Następcy tronu

Filia: **w Swiętochłowicach** ul. Dworcowa naprzeciwko kościoła kat.

Skład wszelkiego rodzaju skór wierzchnich i na podeszwy, dalej **wszelkie artykuły szewieckie.**

Skóry łupane na pantofle. **Najniższe ceny.**

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka« sp. wyd. z ogr. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny za część redakcyjną Antoni Wolski w Katowicach, za ogłoszenia i reklamy Paweł Szędzielorz w Bytomiu.

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoślązak" z niedzielnym dodatkiem „Rodzina chrześciańska" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na poczcie i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnoszeniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

— Telefon Nr. 1049. —

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się przy ulicy Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

„Ostatni z Czwartaków".

Powieść pod powyższym tytułem osnuta jest na tle naszych dziejów porozbiorowych, a napisana przez Polaka Grabowskiego w języku niemieckim.

Jako taka służyła przez długie lata całemu światu jako źródło wiadomości o dążeniach Polski porozbiorowej, o działalności największych jej synów, którzy z poświęceniem swego własnego dobra pracowali nad odrodzeniem swego narodu. Pisana w języku niemieckim, dostępną była tylko tym Polakom, którzy językiem tym dostatecznie władają. Lud polski dotąd był pozbawiony możności czerpania z tych skarbów prawdziwych, był pozbawiony możności rozkoszowania się tą smutną i poważną, lecz piękną i nęcącą zarazem epoką dziejów naszych. Jeżeli bowiem częstokroć wydobywamy z pleśni stare dzieje nasze i z lubością wczytujemy się w czyny pradziadów naszych, czyż nie słuszna i sprawiedliwa poznać tę nieszczęśliwą dobę historyi naszej, w której tak wiele szlachetnych było czynów, tak wiele przykładów godnych naśladowania, — tak wiele wzniosłych postaci, jakiemi się żaden naród prócz naszego poszczycić nie może?

Polska porozbiorowa żyje dotąd przeważnie w pieśni i powieści, poeci tylko od czasu do czasu potrącili o tę strunę, wydobywając z niej przecudne dźwięki.

Takie dźwięki znajdziemy w powieści »Ostatni z czwartaków«, którą puszczamy w świat i żywimy nadzieję, że przyczyni się do pogłębienia wiadomości ludu naszego o porozbiorowych dziejach ojczyzny naszej, że będzie prawdziwym pokarmem dla dusz i serc wszystkich Polek i Polaków.

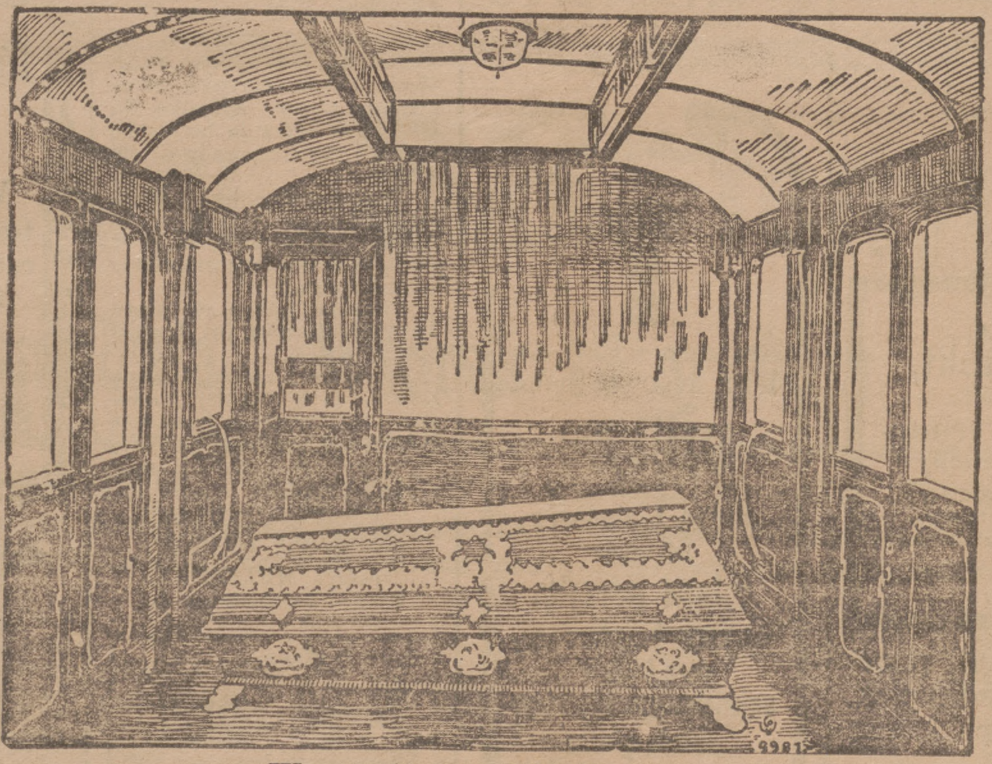
Nieprzyjaciele nasi tak często w strasznych malują barwach właśnie te chwile dziejów naszych, konieczną więc jest rzeczą przeciwdziałać szkodliwym wpływom, wykorzeniać przesąd.

Oby »Ostatni z czwartaków« doznał przychylnego przyjęcia w całej Polsce, oby lud polski przyjął go sercem szczerem.

Obecnie w czasie długich wieczorów, niech nie będzie domu w którymby powieści »Ostatni z czwartaków« nie czytano.

Zamawiać można pod adresem:

„Górnoślązak" Katowice,-Kattowitz.



Wagon do przewożenia trupów.

Rozmaitości.

Ciekawę statystykę o wieku rodziców, którzy w r. 1903 zostali uszczęśliwieni potomkiem, podają listy stanu cywilnego. Otóż w roku tym w Berlinie było 6 ojców 19 letnich, 1 ojciec 18 letni. Natomiast »radosny wypadek« spotkał w roku tym ludzi, którzy przebyli już t. zw. wiek męski. 155 ojców miało już dawno poza sobą 55 lat życia, 1 nawet miał już lat 76. Pomiędzy matkami legalnie urodzonych dzieci r. 1903 przekroczyło 91 już dawno rok 45. Dwie matki miały po 49, jndna już nawnt 51. W przeciwieństwie znów do nich stoją kobiety, które zostały matkami, zanim jeszcze same dojrzały. 17 matek miało dopiero lat 16, 1 dopiero 15 lat. Z niezamężnych kobiet skończyło 6 najmłodszych matek dopiero lat 14!

Dla biednych żołnierzy. Książę Orłow (do jenerała-kwatermistrza): Ekscelencyo, oto daję panu czek na milion rubli dla naszych biednych żołnierzy na Dalekim Wschodzie. Jenerał-kwatermistrz (do głównego kasyera armii): Niechaj Bóg błogosławi najdostojniejszego ks. Orłowa! Oto oddaję panu pół miliona rubli, które otrzymałem od niego dla naszych biednych żołnierzy na Dalekim Wschodzie. Główny kasyer armii (do drugiego kasyera): Oby tylko święta Rosya miała dużo takich wielkodusznych dobroczyńców, jak ekscelencya książę Orłow! Zajmij się Pan tem, aby te 250 000 rubli, które książę złożył dla armii, obrócone zostały na przeznaczony cel. Drugi kasyer (do intendanta korpusu): Książę Orłow raczył najłaskawiej ofiarować na armię wysoką sumę 100 000 rubli, którą to kwotę oddaję panu do użycia jej na rzecz biednych żołnierzy pańskiego korpusu. — Co? pokwitowanie?... Nie, dziękuję, nie potrzeba. Intendant korpusu (do podintendenta): Panie pułkowniku, oto 2000 rubli, które książę Orłow przeznaczył dla żołnierzy.

Wyjątek z rozkazu dziennego: Z darów nadpłynęły: Pudełko czekolady od pani Muszin, trzy pary wełnianych spodni — ofiarodawca nie znany, 1 rubel od księcia Orłowa.

Rodzice! uczcie dzieci czytać i pisać po polsku.



Gebr. Mosler,
Katowice, ul. Grundmanna nr. 25.

Szlifiernia

parą pędzona. Szlifuje się na cienko i wypukło.

Skład towarów stalowych

polecają swój wielki skład prima solingskich towarów stalowych: **nożów i scyzoryków, nożów ogrodniczych i do szczepienia, stućców stołowych i deserowych, do transzowania, nożyc różnego gatunku.**

Brzytwy

Dostarczamy takowe pod gwarancyą taniej niż firmy wysyłkowe z Solingen. Każdy nóż nie podobający się wymienia się chętnie. Dalej polecamy: **bruski do brzytew, rzemienie, pędzle, miednice i mydło do golenia. Maszynki do strzyżenia włosów od 4 mk. itd.** Reperacye i szlifowanie wszystkich narzędzi krających, szczególnie brzytew, wykonuje czysto i najtaniej. Pros. o łaks. poparc.

Gilzy od **40** do **60** fen. b./m., od **1,20** mk. z. m. za tysiąc

z prawdziwej francuskiej bibułki.

Papierosy od **5,00** mk. w/10 za 1000 od **5,50** mk. w/100 za 1000

z dobrego tureckiego tytoniu

poleca

„Heliodorus“

Fabryka papierosów i gilz maszynowych

H. Kubacki,

Wrocław 9, Scheitnigerstr. 4.

Zakład architektoniczny.

Eugen R. Vogt, architekt,
mistrz murarski i ciesielski,

KATOWICE, ul. następcy tronu

naprzeciwko nowego miejskiego lazaretu,

poleca się do objęcia nowych budowli i przebudowań, wykonania projektów w nowomodnych stylach, kosztorysów, statyczych obliczeń, rachunków itd. przy rzetelnem prędkiem wykonaniu.

Ceny umiarkowane.

Do wykonania **nowych budowli, przebudowań itd., rysunków budowlanych, kosztorysów itd.** po bardzo niskich cenach poleca się

C. W. Kapitza,
mistrz mularski i ciesielski,

Król. Huta, Tempelstr. 26.

„Domowa szkoła polska“

jest grą dla młodych i starych. Zapytania i odpowiedzi z historyi ojczystej i innych dziedzin wiedzy. Gra ta nadaje się bardzo jako podarunek dla dzieci na gwiazdkę. Pojedyńcza gra w pudełku 1 mrk. Odsprzedającym wysoki rabat.

Kaźmierz Rak, introligator, Katowice, Holteistr 9.

Handel skór Adolf Schindler
w Katowicach, ulica Grundmanna nr. 16

poleca swój wielki skład

skór wierzchnich i spodnich

oraz

wszelkich części, potrzebnych do szycia,

wszystkich artykułów

także

potrzebnych do tego zawodu dla szewców i siodlarzy po bardzo niskich cenach.

Skład gotowych pasów do transmisyi.

Hurtowny! Detalicznyl

Paweł Grundmann z Warszawy,
fabrykant instrumentów muzycznych

w Katowicach, ulica Grundmanna nr. 17.

Wielki wybór

fortepianów, instrumentów orkiestrowych, cytr, harmonik itp.

Wielki skład strun.

Własny warsztat dla reparacyi wszelkich instrumentów muzycznych.

Bank ludowy w Rybniku
ul. św. Jana (Johannesstr.) 110 przy kościele

otwarty codzień od **8—12** i od **2—4** wyjąwszy niedziele i święta, udziela

pożyczek na weksle

i płaci od złożonych w nim pieniędzy

3% za tygodniowem wypowiedzeniem, **3½%** za ćwierćrocznem wypowiedzeniem, **4%** za półrocznem wypowiedzeniem.

Od 1—3-go włącznie oblicza się procent za **cały miesiąc**, od 4—16 włącz. jeszcze za **pół miesiąca.**

Polska usługa.

23 lat na miejscu.



Miodownik
mistrz szewski

Katowice, ul. Grundmanna 30

naprzec. kupca Fuchsa ma, jak znanem od wielu lat, najlepsze, najtrwalsze i najtańsze

obuwie wszelkiego gatunku

dla panów, pań i dzieci. **Prawdz. rosyjskie buty juchtowe para 18 mk. Polskie buty z cholew. para 12 mk. Kalosze** dla panów, pań i dzieci po zadziwiająco niskich cenach.

Reparacye dobrze i tanio w własnym warsztacie.

?

Kto chce tanio i dobrze kupować nowe

pierze
darte i niedarte

lub także

gotowe pierzyny, wsypy i poszwy,

niech idzie do

największego śląskiego składu pierza

H. Herzberga w Zaborzu,

lub niech pisze o próby.

Odpłata dozwolona.

Filie w Katowicach

u pani Süssmann ulica Fryderykowska u Guss'a.

w Gliwicach

ul. Wilhelmowska 27 I.

Jest tam także zakład czyszczenia pierza.



Louis Miedzwinski & Co
Katowice, ul. Młyńska 12.

Specyalny skład tapet, bordów i suchej sztukateryi itd.

Wykonuje się roboty malarskie wszelk. rodzaju.

Telefon 505.

J. Steinitz,
(właściciel ***Julian Piechowski***)

handel żelaza

w Gliwicach, ul. Dworcowa nr. 2

poleca po tanich cenach:

piece żelazne,

okucia

do drzwi i okien,

pumpy podwórzowe

i wszelkie

towary żelazne budowlane.

Użytecznym
każdy dla gazety stać się może, jeżeli będzie namawiał współbraci do czytania, a gdy idzie po towar do kupca, powinien powoływać się na gazetę swoją, a w obecnej porze kupców zachęcać do ogłaszania w „Górnoślązaku“.



Instrumenty muzyczne dostaje się najtaniej wprost od

Ernst Reinh. Voigt

Markneukirchen Nr. 911.

Proszę żądać specyaln katalogu mych znakomitych harmonik i instrumentów muzycznych.

Młodym i starym mężczyznom poleca się do pouczenia, wyszłe w nowym powiększonym nakładzie dzieło radcy med. dra Müllera o

wzburzonym systemie nerwowym i seksualnym

oraz o jego radykalnem leczeniu.

Wolna przesyłka w kopercie za jednę markę w znaczkach pocztowych.

Curt Röber, Braunschweig.

Zdrowie jest największym skarbem.

Ażeby uniknąć chorób, jak reumatyzm, brak apetytu, zaziębienie, kaszel, chrypka, astma i t. d. zależy wszystko na **URYNIE**, którą ja bezpłatnie badam i chętnie porady darmo udzielam.

Dla rolników polecam wszelkie leki potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni, krów, świń itd. bo mam własne laboratoryum.

Zwracam uwagę na pisma dziękczynne, które już dawniej otrzymywałem.

Staraniem mojem będzie zawsze i w każdej chwili uprzejmie i rzetelnie Szanowną Publiczność obsłużyć. Proszę przeto między sąsiadami opowiadać o mnie.

O łaskawe poparcie prosi

Bernard Pitsch,

drogerya, **RACIBÓRZ,**

Wielkie Przedmieście 24.



Tanie czeskie pierze

10 funtów: świeżo darte mk. 8.—, lepsze 10.—, białe kwiapate darte m, 15.—, 20.—, białe jak śnieg kwapiate darte mk. 25.—, 30.—.

Wysyłka przez zaliczkę franko, wolne od cła. Zamiana lub zwrot dozwolony jest za wynagrodzeniem kosztów przesyłki.

Benedikt Sachsel, Lobes 370, poczta Pilsen, Czechy, Böhmen.



Meinel & Herold

fabryka harmonik

wysyłka instr. muzycznych **Klingenthal (Saks.) 105 E** dostarcz. za zupełną gwar. harmoniki w przeszło 120 różn. num., cytry od 8,50 m. gitary od 5 m. skrzypce od 4 m. Katarynki, harmoniki ustne bandoniony, okaryny itd.

Katalog 104 stron. dla każd. darmo.



Bank ludowy
w Królewskiej Hucie na G. Śl.

ul. templa nr. 8 I piętro

udziela

pożyczek na weksle,

a płaci od złożonych pieniędzy:

4 od sta za półrocznem wypowiedzeniem,

3½ od sta za ćwierćrocznem wypowiedzeniem,

3 od sta za tygodniowem wypowiedzeniem.

Oszczędności przyjmuje się **już od 1 marki** począwszy aż do dowolnej wysokości.

Od pieniędzy wpłaconych w pierwszych trzech dniach miesiąca oblicza się procent za cały miesiąc, **od złożonych** w dniach od 4-go—16-go za pół miesiąca.

Bank jest otwarty od 8—12 przed poł. i od 2—4 po poł.

Józef Manneberg, skład żelaza
Rybnik, Rynek

poleca

wszelkie artykuły budowlane,

tregry żelazne, gwoździe, gips, trzcinę, tekturę (papę) na dachy, okucia do okien i drzwi, maszyny rolnicze.

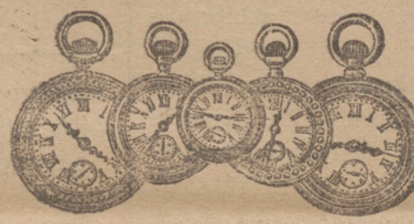
Prima opolskie dachówki cementowe i flizy

oraz wszystkie

sprzęty domowe i kuchenne.

By osięgnąć obrót wielki, sprzedaję jeszcze taniej niż dawniej.

Wszystkie moje zegarki są starannie obciągnięte i na minutę uregulowane. Za każdy zegarek daję 5 lat piśmienną gwarancyę. Obawy nie ma żadnej, bo to, coby się podobać nie miało, przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze. Trzeba się koniecznie przekonać, a kto nie kupi, toć trudno, ten sam sobie szkodzi. Zamówienia i podziękowania codziennie nadchodzą.



Zegarki czysto srebrne

męskie kluczykowe lub rem., z złotemi brzegami cylindry na 6 kamieni lepsze 10 mrk.

Zegarki niklowe

po 5,40 i 8,00 marek.

Zegarki z Matką Boską

czysto srebrne, piękne, tylko lepsze, na 10 kamieni z złotemi brzegami po 12 i 14 mk.

Łańcuszki

po 25, 30, 50, 85 fenygów, **lepsze niklowane** po 1,00, 1,25, 150, 1,75 mk.

Czysto złote ślubne obrączki

8 karat. (333) stęplowane sprzedaję tanio i rzetelnie.

Mój najnowszy 1500 ilustracyi bogaty cennik

na zegarki, łańcuszki, bižuterye, także skrzypce, flety, klarnety, harmoniki, oraz noże, brzytwy i różne artykuły galanteryjne wysyłam każdemu darmo i franko.

M. Danecki, Miejska Górka,
Görchen, Bz. Posen.

Paweł Rosetz
Zabrze, ulica Scheche'go 9

naprzeciwko kościoła ewangielickiego.

Instrumenta smyczkowe, dęte i bite po cenach fabrycznych.

Skład fortepianów i harmonii.

Wszystkie części składowe.

Używany fortepian tanio do sprzedania.

Bank ludowy
w Raciborzu

ul. Panieńska 9 — ul. Panieńska 9

przyjmuje wkładki szczędności zacząwszy od jednej marki w każdej wysokości, płacąc od nich

4% za wypowiedzeniem ćwierćrocznem

3½% za wypowiedzeniem miesięcznem

3% za wypowiedzeniem trzydniowem;

udziela pożyczek na weksle przy ćwierćrocznej odpłacie dziesiątej części po 5%

Kto chce otrzymać pożyczkę, musi wstąpić jako członek.

Bank otwarty codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt; godziny kasowe od 8—12 przed poł. i od 2 do 5 popołudniu.

Bracia Barasch, Bytom G.-Ś.

W niedzielę, 11 grudnia
W poniedziałek, 12 grudnia
W wtorek, 13 grudnia

Wyjątkowe ceny!

W niedzielę, dnia 11 grudnia będziemy sprzedawać w składzie naszym do godziny 7-mej wieczorem.

Zapaski do ozdoby.

Damskie zapaski białe batystowe z kolorow. obramowaniem po 18 fen.
Damskie zapaski białe i ecru batyst. z wolantem i haftem po 38 fen.
Damskie zapaski białe batyst. z szer. haftem, bardzo eleg. po 52 fen.
Damskie zapaski kolorowe z wolantem i haftem po 43 fen.
Damskie zapaski jednokol. modne niebieskie i czerw. z wolant. po 58 fen.

Zapaski do gospodarstwa.

Damskie zapaski bogato haftowane z wolantem, dostatnio szer. 94 fen.
Damskie zapaski bardzo szer. z wolantem i boge z Ia. mater. po 1,05 mk.

Bluzki damskie.

Zapas bardzo eleganck. **bluzek damskich** Ia. welur, bardzo gustownie wykonanych o nadzwyczaj pięknych nowych wzorach. Bluzki w wartości do 5 marek w dwóch seryach

	Serya I	Serya II
do wyboru	1,48 mk.	2,58 mk.

Rękawiczki.

Damskie rękawiczki trykotowe, czarne, para 18 fen.
Damskie rękawiczki perłowe, białe para 32 fen.
z czystej wełny, bardzo eleganckie

Jedwab do prania imit.

Jedwab do prania imit. z nadzwyczaj modną taśmą écru metr 18 fen.
Jedwab do prania imit. z szer. chiné taśmą, w kol. różow., jasno niebieskich, popiel. écru i czerw. metr 28 fen.
Jedwab do prania imit. extra Ia. tylko w bardzo modnych wzorach i kolorach metr 48 fen.
Powyższy imit jedwab nadaje się nadzwyczaj na bluzki do teatru i koncertu.

Koszyczki na targ

o dwuskrzydłowem przykryciu, nadzwyczaj dobrze i trwale wyk.

Oferta, jaka się już nie zdarzy.

Wielkość	1	2	3	4
Cena	98 fen.	1,28 mk.	1,58 mk.	2,28 mk.

Za darmo

rozdaje się
kalendarze ścienne
nadzwyczaj piękne
na rok 1905.

Lampy kuchenne.

Lampy kuchenne w 3 cenach po 38, 28 i 18 fen.
Lampy nocne z kloszem i cylindrem po 18 fen.
Lampy ścienne z kloszem i cylindrem po 38 fen.

Kakao pod gwarancyą czysty, luźny, funt po 94 fen.
Sprzedaje się tylko od ¼ funta.

Rumuńskie orzechy leskowe bardzo dobry gatunek funt 21 fen.

Barascha herbowe kubki szklane

z złotym brzegiem, wyznaczone na ¼ litra z postumentem i bez 6 i 9 fen.

Ozdoby na choinkę. Stołeczki do choinek. Konfitury na choinkę. Swiece na choinkę karton 34 i 27 fen.

Zupełna wyprzedaż

mego

składu obuwia.

Król. Huta **B. Cohn** ul. Cesarza 14.

Wyśmienite
słodkie wino węgierskie
z beczki, litr po 1,30 mk.
Wino czerwone
litr po 80 fen.
Wino mozelskie
litr po 70 fen.
(pod gwarancyą czyste wina)
poleca
August Zawischa,
Król. Huta.

Swój do swego!

Ręka w rękę!

Jedyny polsko-katolicki handel towarów kolonialn. i drogeryjnych Jana Kleemana w Mikołowie

ulica Krakowska

poleca na **święta Bożego Narodzenia towary** po cenach wyjątkowo tanich:

Kawy wyśmienite od 1 do 2 mk. **Cukier** w głowie funt po 25 fen. **Migdały** po 1 mk. **Rodzynki** po 40 i 50 fen. **Śliwki** świeże najlepsze funt 25 fen., litr 30 fen. **Orzechy** świeże najlepsze funt 30 fen. **Swiec-czki** na hojnę karton 35 fen. **Krupy, ryż, konopie,** jak i **wszelkie przyprawy do kołaczy i ryb** po cenach jak najtańszych. — **Margaryna** najlepsza funt 80 fen. — **Emalia** nadzwyczaj tanio.

Kto zakupi za marek 6,00, otrzyma kalendarz darmo.

Ręka w rękę!

Swój do swego!

Destylacya Moritz Böhm
dawniej Ludwig Polak, **Katowice,** ul. Dworcowa 15
poleca na wesela, chrzciny itd. **żytniówkę, likiery, cyder,** wszystkie gatunki **win** po zdumiewająco niskich cenach.
Opakowania i butelki daje się bez zastawu.

W **Brzezince** pod Mysłowicami jest
bauplac
przy kościele do sprzedania. Bliższych wiadom. udzieli eksp. »Górnoślązaka« nr. **1425.**

Przy zakupnie u naszych inserentów prosimy się na naszą gazetę powoływać.

Baczność! **Wielka wyprzedaż** Baczność!

garderoby dla panów i chłopców z powodu przebudowania po **zniżonych cenach.**

Rynek, ul. Grundmanna 2 **Bracia Jacobsohn,** Katowice Rynek, ul. Grundmanna 2.

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka« sp. wyd. z ogr. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny za część redakcyjną Antoni Wolski w Katowicach, za ogłoszenia i reklamy Paweł Szędzielorz w Bytomiu